

Ludmiła Pietruszewska

JEST NOC

Przełożył Jerzy Czech



Wołowiec 2012

LUDMIŁA PIETRUSZEWSKA (1938) – pisze sztuki teatralne i scenariusze filmowe, powieści, opowiadania oraz bajki dla dzieci i dorosłych. Zadebiutowała w 1972 roku opowiadaniem *Przez pole*, lecz na skutek interwencji cenzury ponownie zaistniała dopiero po dwudziestu latach. W 2009 roku wydała także solowy album *Nie przyzwyczajaj się do deszczu*.

Jest noc to znakomite studium rosyjskiego wcielenia figury Matki Polki, monodram bezrobotnej poetki, która zamartwia się niewesołym losem swoich dorosłych dzieci. Syn siedzi w więzieniu, córka w kwaterunkowym moskiewskim mieszkanku zjawia się rzadko, za to niemal zawsze z brzuchem, a najstarszy wnuk pod opieką umęczonej babci często chodzi głodny. Ludmiła Pietruszewska w duchu najlepszej tradycji literatury rosyjskiej – która jak żadna inna potrafi uchwycić i ubrać w słowa odcienie ludzkiego cierpienia – tworzy portret kobiety samotnej i bez reszty oddanej rodzinie.

Bohaterka Pietruszewskiej wzdycha: „Ach, matki, matki. Święte słowo, a potem nic nie macie do powiedzenia ani wy dziecku, ani dziecko wam. Będzie je kochała, to ją zamęczą. Nie będzie – tak czy owak porzucą”. Jest niczym nasza Madonna Kolejkowa – wiecznie tkwiąca w nie swoim życiu, coś załatwiająca, dbająca o wszystkich, tylko nie o siebie. Wykorzystują ją najbliżsi, wykorzystują obcy – takie biedne życiowe popychadło. Ta poetka grafomanka, jak mówi jej córka, zanurzona jest w poetyce codzienności. Nuci gorzko-słodką piosenkę o porodach, chorobach i więzieniu. I – mimo wszystko – wierzy w szczęście.

Sylvia Chutnik

Jest noc to niezwykle lament o uporczywej powtarzalności losu, nieodwzajemnionych uczuciach, goryczy życiowej klęski – a wszystko to w duchu czarnej, okropnie smutnej komedii z piekła rodem, w której z zasady nie wybacza się dobrych uczynków, a zło zawsze zostaje nagrodzone. W imię miłości, rzecz jasna.

Piotr Kofta